



OPATOWLANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

Nr 6(8)

Kwiecień

1991 r.

Ilu nas jest w TPO...

Minał okrągły rok od czasu, kiedy pierwsi Członkowie TPO podpisali deklaracje członkowskie oddając do dyspozycji Towarzystwa swój czas i wolę działania. Z myślą o tych, którzy czytają będą nasze czasopismo za kilka lub kilkanaście lat, drukujemy listę Członków TPO wg kolejności wpisu do księgi ewidencyjnej - stan na koniec marca 1991 roku :

- | | |
|--------------------------------|------------------------------------|
| 1. Bąkowski Zdzisław | 38. Tomaszewska Bronisława |
| 2. Buncler Jadwiga | 39. Tomaszewski Bogdan-Piotr |
| 3. Burek Anna | 40. Walczak Eligiusz |
| 4. Cegła Jadwiga | 41. Wardecki Roman |
| 5. Cicha Stefania | 42. Wojcieszak Tadeusz |
| 6. Gadzinowska Jadwiga | 43. Wojtaszek Lucyna |
| 7. Gadzinowski Lech | 44. Wywigacz Mirosława |
| 8. Iwasieczko Elżbieta | 45. Zgarda Stanisław |
| 9. Kędzia Daniela | 46. Żulicka Irena |
| 10. Kocemba Marianna | 47. Kowalkiewicz Jan |
| 11. Kołomecka Krystyna | 48. Kowalkiewicz Wanda |
| 12. Korzeniowski Aleksander | 49. Kwinta Tomasz |
| 13. Królewicz Maria | 50. Nowicki Jerzy |
| 14. Krytkowska Magdalena | 51. Lehman Karol |
| 15. Kuś Stanisław | 52. Michalski Eligiusz |
| 16. Kwinta Antoni | 53. Kuś Helena |
| 17. Łańduch Józef | 54. Gabinowska Helena |
| 18. Melka Stefan | 55. Adamczyk Aleksandra |
| 19. Michalski Andrzej | 56. Warszewska Jadwiga |
| 20. Miluński Zygmunt | 57. Sulwińska Barbara |
| 21. Mosiński Wojciech | 58. Piliński Józef |
| 22. Nowakowski Ryszard | 59. Szymczak Piotr |
| 23. Nowicki Włodzimierz | 60. Miluśka-Fraćkowiak Marianna |
| 24. Okoński Zbigniew | 61. Miluśka-Wasilewska Jadwiga |
| 25. Okoński Dariusz | 62. Miluśka-Wiewiórkowska Eleonora |
| 26. Papierski Sławoj-Kazimierz | 63. Miluśka Henryka |
| 27. Pogorzelec Józef | 64. Wielgosz Dorota |
| 28. Rajch Alina | 65. Buncler Wacław |
| 29. Rogozińska Magdalena | 66. Wiewiórkowska Maria |
| 30. Rogozińska Elżbieta | 67. Majewska Ewa |
| 31. Rogoziński Romuald | 68. ? ? ? |
| 32. Romańczyk Stanisława | |
| 33. Rybka Jan | |
| 34. Salamon Stanisław | |
| 35. Scigajłko Dorota | |
| 36. Szałek Jan | |
| 37. Szmajdziński Czesław | |

Łatwo policzyć, że 49,3% naszych Członków stanowią Panie.
Srednia wieku wynosi 54 lata.
Najmłodsza z Pań liczy 27 lat, najstarsza 80.
Najmłodszy z Panów liczy 20 lat, a najstarszy 89.
/Brawo ! /, średnia wieku Panów wynosi 58 lat.
Czekamy na młodzież, lista jest otwarta dla wszystkich!

Romuald Rogoziński

TPO z wizytą u wójta

Rozmowę z Wójtem Gminy Panem mgr inż. Czesławem Jaśkiewiczem przeprowadził Prezes Towarzystwa Przyjaciół Opatówka - Stanisław Kuś.

SK W m-cu marcu b.r. minął pierwszy rok działalności Towarzystwa Przyjaciół Opatówka. Czy z tej okazji zechciałby Pan udzielić naszemu czasopismu krótkiego wywiadu ?

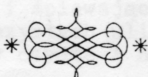
CJ Tak.

SK Sprawy, którymi w minionym roku zajmowaliśmy się, a część z nich poruszaliśmy nawet na łamach „Opatowianina”, były sprawami z kręgu zagadnień istotnych również dla kierowanego przez Pana Urzędu. Mam na myśli sprawy kultury, szkolnictwa, oświaty, porządku i wyglądu estetycznego naszej miejscowości, a przede wszystkim sprawy związane z ochroną środowiska. Moim zdaniem działalność TPO, choćby z tej racji, czyni nas naturalnym Pana sojusznikiem i przyjacielem. Czy podziela Pan ten pogląd ?

CJ Podzielałam w całej rozciągłości. Cieszyłbym się, gdyby za Waszym przykładem poszły inne organizacje. Opatówek ze względu na dobre położenie komunikacyjne i klimatyczne oraz bliskość miasta wojewódzkiego - ma duże możliwości rozwoju. Rozwój ten oprócz powyższych warunków uzależniony jest od systemu polityczno-gospodarczego i od zaangażowania zamieszkałego w nim społeczeństwa. W minionym okresie, w systemie centralnego sterowania, rozwój ten był hamowany. Istniejące samodzielne zakłady zostały przekazane zakładom z poza Opatówka np. Jarocińskiej Fabryce Mebli, Spółdzielni Artystycznej w Kaliszu itp. Taki układ organizacyjny nie sprzyjał rozwojowi naszej pięknej miejscowości. Budynki produkcyjne zostały wyeksploatowane, nie budowano nic w zamian. Po przejściu z gospodarki nakazowej na gospodarkę rynkową, społeczeństwo może w znacznie większym stopniu samodzielnie decydować o rozwoju. Niestety z przykrością muszę stwierdzić, że te 45 lat niemocy pozostawiły w nim dużo nieufności, zubożenia na sprawy publiczne. Myślę, że przy Waszej pomocy będziemy mogli powrócić do tych dobrych tradycji, kiedy to każdy obywatel dbał o dobre imię swej miejscowości. Mam bardzo dużo do zrobienia w wielu dziedzinach, a przede wszystkim musimy zacząć od przebudowy moralnej, kulturalnej, aby to co zbudują pierwsi, nie było niszczone przez drugich. Duży nacisk powinien być położony na uświadczenie społeczeństwu, że wszelka działalność gospodarcza winna być prowadzona i kierowana przez tutejsze społeczeństwo, bo jedynie tą drogą można zapewnić środki na prawidłowy jego rozwój.

SK Miniony okres naszej działalności zbiega się z prawie rocznym okresem Pana pracy na Urzędzie Wójta. Mam w związku z tym następujące pytanie :

Moment wybrania Pana na Wójta przyjął Pan jako coś, co-zaskoczyło nawet Pana samego, czy był to efekt świadomie prowadzonych w kampanii przedwyborczej działań, którego finał z góry Pan zakładał ?



CJ Nigdy nie marzyłem o pracy w administracji. W czasie kampanii wyborczej do Samorządu Terytorialnego długo wzbierałem się przed kandydowaniem na radnego, decydując podjąłem z czysto obywatelskiego punktu widzenia.

SK Przyjmując tak ważną i odpowiedzialną funkcję w administracji samorządowej kierował się Pan z pewnością pewnymi przesłankami. Czy może Pan czytelnikom „Opatowianina” zdradzić te motywy.

Znany jest Pan bowiem w środowisku jako człowiek posiadający wykształcenie preferujące Pana do podjęcia pracy w zawodzie lepiej płatnym, bardziej spokojnym, a poza tym jest Pan dobrze sytuowany i materialnie niezależny.

Po co więc branie na głowę tyłu kłopotów ?

CJ Jak już wspominałem, głównym moim motywem przyjęcia na siebie tak odpowiedzialnej funkcji była chęć odrobienia zaległości w pracy społecznej, które nagromadziły się w ciągu tych 45 lat.

W minionym okresie nie udzielałem się społecznie, ponieważ zaliczam się do ludzi myślących, ludzi którzy potrafią odróżnić dobre od złego i nazywają sprawy po imieniu. Dawniej nie zawsze można było tak postępować.

SK Zamieniając w miarę spokojną dotychczasową pracę na ciężką „harówkę” zależało Panu bardziej na pokazaniu trudnemu „ponoć” środowisku opatowskiemu, iż tutaj można zrobić o wiele więcej niż zrobiono w minionym 45-leciu czy na zaspokojeniu wyłącznie własnych ambicji ?

CJ Nigdy nie oceniałem negatywnie naszego środowiska, tym bardziej nie miałem zamiaru udawadniania swej racji, a już napewno nie chodziło o własne ambicje.

SK Czy w dotychczasowym okresie Pańskiej działalności były już momenty, które dostarczyły Panu szczególnej satysfakcji, jeśli tak to jakie ?

CJ To co powiem, może się wydawać banalne, lecz taka jest rzeczywistość - od najmłodszych lat byłem nauczony i lubiłem dużo pracować i to wbrew pozorom, nie dla fortuny, lecz po prostu cieszyłem się, gdy efekty mojej pracy były pożyteczne. To co robię w tej chwili, staram się wykonywać tak samo starannie i cieszyłbym się, gdyby z mojej pracy byli zadowoleni inni.

SK Jakie problemy uważa Pan za najważniejsze do rozwiązania w gminie w najbliższej przyszłości, a jakie w dalszej perspektywie ?

CJ Problemów jest wiele i wszystkie ważne, lecz ze względu na możliwości tak techniczne jak i finansowe, niektóre muszą być z konieczności odłożone na później. Udało nam się oddać do użytku rozpoczęty budynek mieszkalny przy ul. Ogrodowej oraz wysypisko śmieci w Cieni i Częściowo rozwiązane zostało zaopatrzenie w artykuły spożywcze i techniczne.

Intensywnie pracujemy nad tym, aby ratować - zagrożoną substancję mieszkaniową budynków komunalnych oraz obiekty szkolne.

Budujemy i remontujemy drogi gminne.

Czynimy duże starania, aby uruchomić transport lokalny, który jest zagrożony ze względu na odmowę /z naszej strony/ dotacji w wysokości 1 miliard 200 milionów złotych, przygotowujemy tereny pod budownictwo jednorodzinne, pod budowę stacji paliw, mleczarni oraz piekarni. Przystępujemy do odbudowy spalonych mieszkań przy ul. Kościelnej, pragniemy poprawić wygląd zewnętrzny naszych budynków, ulic i trawników.

Pomagamy społecznemu komitetom w rozbudowie centrali telefonicznej oraz sieci kablowej.

Do spraw, które śnią nam się po nocach należy ochrona środowiska, tworzenie nowych stanowisk pracy dla ludności naszej gminy przez budowę zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego, walka z monopolami oraz poprawa jakości produktów rolnych.

SK Wiadomo, że realizacja niemal wszystkich przedsięwzięć uzależniona jest od kondycji finansowej gminy. Jaka ta sytuacja jest aktualnie. Czy może Pan podać podstawowe źródła dochodów budżetu gminnego ?

CJ Sytuację finansową gminy można ocenić dwojako - w porównaniu do potrzeb można powiedzieć, że jest bardzo zła, natomiast w porównaniu z rokiem ubiegłym jest znacznie lepsza.

Lepsza dlatego, że nie musimy odprowadzać udziałów do budżetu wojewódzkiego, jesteśmy faktycznie samorządni w ramach posiadanych wpływów, ma to kapitalne znaczenie stosując zasadę gospodarności np. każda oszczędność powiększa nasze możliwości wykonawcze, można powiedzieć, że każda oszczędność jest dodatkowym dochodem do budżetu.

Podstawowymi źródłami dochodów budżetu gminnego są:

| | |
|---|------------------|
| 1. Subwencja z Ministerstwa Finansów | 5.705.346.000 zł |
| 2. 30% podatek od płac | 796.000.000 zł |
| 3. Podatek od nieruchomości jednostek gospodarki uspołecznionej | 764.000.000 zł |
| 4. Podatek rolny | 549.334.000 zł |
| 5. Wpływy z opłat za wodę | 500.000.000 zł |
| 6. Czynsze lokali użytkowych | 424.000.000 zł |
| 7. Opłaty skarbowe | 300.000.000 zł |
| 8. 50% podatku dochodowego od osób fizycznych | 237.841.000 zł |
| 9. 5% wpływów podatku dochodowego od osób prawnych | 234.000.000 zł |
| 10. Czynsze lokatorskie | 226.000.000 zł |

SK Jak długo trwa Pański dzień pracy ?

CJ Tak naprawdę to nie liczę godzin pracy.

SK Zalicza Pan siebie do optymistów czy do innej grupy ludzi ?

CJ Jestem optymistą.

SK Jak zatem po 11-tu miesiącach pracy na Urzędzie Wójta ocenia Pan swoją działalność w gminie. Czy jest Pan z siebie zadowolony ?

CJ Nie chciałbym siebie oceniać, myślę że inni zrobią to lepiej.

SK Dziękując za rozmowę życzę Panu w imieniu wszystkich członków naszego Towarzystwa pełnej realizacji wszystkich zamierzeń stojących przed Panem i Zarządem Gminy oraz tych, których oczekuje również społeczeństwo.

CJ Ja również dziękuję i z okazji jubileuszu życzę wszystkim Członkom Towarzystwa Przyjaciół Opatówka wiele sukcesów na polu szerzenia kultury i przeobrażania naszego Środowiska.



Rozstrzygnięcie konkursu

Pomysł zorganizowania konkursu „Środowisko, w którym żyję” przez Gminną Bibliotekę, Towarzystwo Przyjaciół Opatówka i Polski Związek Wędkarski trafił w dziesiątkę. Młodzież szkolna jak zwykle dopisała. Do organizatorów spłynęły opracowania pisemne, rysunki i plakaty ukazujące zagrożenie i degradację środowiska.

Najlepsze prace pisemne i graficzne wyróżnione będą nagrodami książkowymi. Cytaty z tych prac oraz najlepsze rysunki znajdują się w dzisiejszym numerze „Opatowianina”. Pozostałym dzieciom, których prace są również tak dobre jak te wyróżnione, serdecznie dziękujemy i gratulujemy. Dla zachowania w pamięci wszystkich uczestników konkursu drukujemy ich nazwiska.

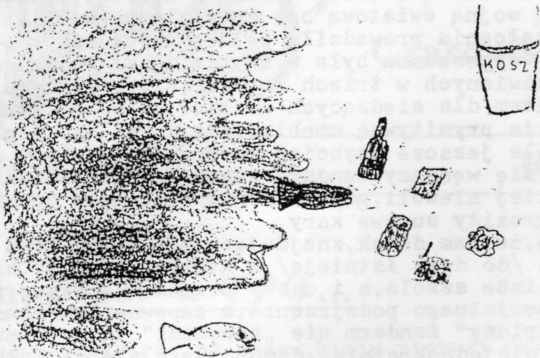
W kategorii plakatów i rysunków za najlepsze uznano: pracę Kariny Gieszczyńskiej, Edyty Łańduch, Karoliny Olejniczak, Ani Sobockiej, Eweliny Stępień.



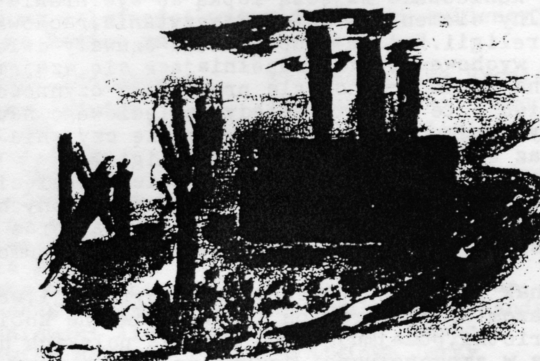
W kategorii prac pisemnych wyróżniono opracowania Iwony Kosickiej, Małgosi Judasz, Olimpii Łańduch, Pauliny Papierskiej.

Pozostali uczestnicy konkursu to: Maciek Jaskuła, Tomek Rogoziński, Małgosia Adamiak, Iwonka Wywijas, Ania Gieszczyńska, Beata Marczak, Przemek Rzepecki, Magda Andrzejewska, Kasia Buncler, Kasia Woźniak, Paweł Jaskuła, Nina Gibbs, Piotr Jaskuła, Agnieszka Wywijas, Basia Olejnik, Magda Rektor, Ania Buncler, Konrad Bruś, Marzena Ślusarz, Dorotka Buncler.

Zagrożenia ekologiczne widziane oczami dzieci szokują. Są trafne, oczywiste i prawdziwe. Dzieci nie szukają przyczyn, nie próbują wskazywać tzw. przyczyn obiektywnych. One przez spostrzeganie oskarżają.

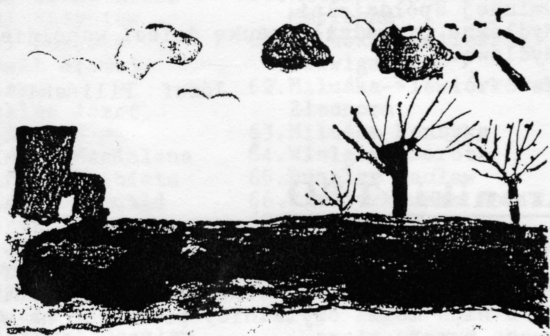


Rys. Karolina Olejniczak



Rys. Edyta Łańduch

Najmłodsza Iwonka Kosicka prosi ... „nie zabijajmy zwierząt, nie wyłamujemy gałęzi w parku i w lesie...”. Paulina Papierska napisała o naszej rzece Trojanówce ... „jeszcze przed 6-ciu laty sama się w niej kąpałam. Dziś nie zamoczyłabym nawet stopy. Szkoda, bo czysta rzeka wspaniale uzupełniałaby się z żadnym opatowskim parkiem...”.



Rys. Ania Sobocka

Małgorzata Judasz zadaje sobie kilka pytań, na które nie znajduje odpowiedzi ... „Czy podejmuje się konkretne działania dla ochrony środowiska. A może są one zbędne? Może powietrze jest na tyle czyste, by zmieścić jeszcze tony gazów i pyłów emitowanych do atmosfery? Może wody same się oczyszczą, a gleba potrafi wyleczyć się z nadmiernego zakwaszenia i skażenia ...”

Marzeniem Olimpii Łańduchówny jest to ... „by wokół rosły kwiaty i drzewa, jeziora pobliskie były przezroczyste jak szkło, wesołe ptaki by krążyły nad naszymi głowami ćwierkając i śpiewając jak na koncercie. Aby dzieci biegały po czystych ulicach i podwórkach, a trawniki koło nich były czyste i nieudeptane ...”



Rys. Ewelina Stępień

opracował: Jan Kowalkiewicz

Witamy wiosnę

21 marca to pierwszy dzień kalendarzowej wiosny. Dzień ten w powszechnym odbiorze uczniów uznawany jest za dzień wagarowicza. W tym roku przyniósł on wielkie straty materialne w wielu miastach. Polski spowodowane przez młodzież szukającą wrażeń poza szkołą. Jak temu zapobiec?

W Szkole Podstawowej im. J. Kusocińskiego w Opatówku tradycyjnie już od kilku lat jest to „Dzień samorządności. Uczniowie przygotowują ciekawe imprezy. Są gospodarzami szkoły, a gospodarzowi nie wypada iść na wagar. Również i w tym roku Samorząd Szkolny był inicjatorem i organizatorem pierwszego dnia wiosny. A tak wyglądał on w sprawozdaniu uczennicy kl. VI c Kingi Sobczak: „Dnia 21 marca w naszej szkole odbyła się uroczystość związana z pierwszym dniem wiosny. W imprezie tej brali udział nauczyciele oraz dziatwa szkolna.

Uczniowie przyszli do szkoły bardzo pomysłowo poprzebierani. Na korytarzach było wesoło i kolorowo. Całą imprezę poprzedzał krótki apel, który informował nas o kolejności konkursów i zabaw. Później uczestnicy zebrali się w auli szkolnej, w której odbyć się miał festiwal zespołów rockowych. Uczniowie naśladowali wybrane przez siebie zespoły. Za najlepszych wykonawców uznano kl. VI a, drugie miejsce zajęła kl. VI c, a trzecie - VIII a.

Po festiwalu rockowym uczniowie prezentowali swoje zdolności aktorskie w konkursie na najciekawszy skecz. Następnym punktem całej imprezy był pokaz mody. Mogliśmy oglądać wiele kreacji, których projektantami byli uczniowie. Wykazali się oni dużą pomysłowością i fantazją.

Najwięcej jednak widzów zebrało się podczas wyborów Miss i Mistera szkoły. Stały do nich najładniejsze przedstawicielki i najprzystojniejsi reprezentanci poszczególnych klas.

Po rozstrzygnięciu tego konkursu Miss Szkoły obwołano Aleksandrę Kołomecką, a Mistera Arkadiusza Tomczyka. W międzyczasie w holu szkoły odbywał się konkurs plastyczny. Tematem prac była „Szkoła w karykaturze”.

Całą imprezę zakończyły zawody sportowe - uczniowie kontra nauczyciele. Zabawa odbywała się na sali gimnastycznej. Było bardzo dużo kibiców, którzy dopingowali swoich zawodników.

Jednym punktem wygrali nauczyciele, ale uczniowie nie zrazili się tą porażką. Nastrój całego dnia był radosny i wesoły. Wszyscy doskonale się bawili.

W tym samym czasie klasy I - III miały swoje imprezy, m.in. tradycyjne topienie marzanny, konkurs piosenki, konkurs plastyczny, gry i zabawy sprawnościowe. Było wiele radości, śmiechu, a uczniowie z pewnością długo będą wspominać ten dzień.

Elżbieta Rogozińska



Opatowianie - osoby, postacie, sylwetki

Osoby w tym miejscu prezentowane są to postacie, których ślady działalności i pobytu w Opatówku pozostawiły określone efekty, pozostała po nich pamięć i niezatarte wspomnienia.

Dzisiaj :

Józef Piliński



Urodzony w Opatówku 17 marca 1907 r. Członek naszego Towarzystwa. Od ponad 50-ciu lat mieszka w Błaszczkach. Mimo to uczuciowo i emocjonalnie nadal silnie związany z Opatówkiem. Od roku 1972 na emeryturze. Aktywność w działaniu godna podkreślenia i godna naśladowania przez młode pokolenie. Wielka pasja dokumentowania przeszłości trwa do dnia dzisiejszego. Część wspomnień dotyczących Opatówka, przekazana TPO publikowana będzie na łamach naszego czasopisma. Bogatą działalność zawodowo-społeczną rozpoczyna po ukończeniu Państwowej Preparandy Nauczycielskiej i Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Opatówku oraz Seminarium Nauczycielskiego w Liskowie /1921-1925 r./.

Kończy także Wyższy Kurs Nauczycielski oraz studia wyższe z geografii.

Pracę nauczycielską rozpoczyna w Szkole Podstawowej w Liskowie w roku 1925. Od tego roku datuje się też Jego przynależność do Z N P, w którym nieprzerwanie piastuje szereg odpowiedzialnych funkcji społecznych aż do momentu przejścia na emeryturę. Dotyczy to m.in. funkcji prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Kaliszu w latach 1947 - 1972. Niezależnie od tej funkcji jest członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej ZNP w Warszawie, a w latach 1962-1981 również jej viceprzewodniczącym.

W miejscu obecnego zamieszkania pracę na stanowisku Kierownika Szkoły podejmuje w r. 1938.

Burzliwe wydarzenia wojenne rzucają Go do Lwowa. W listopadzie 39 r. wraca do Błaszczek. W tym samym miesiącu zostaje jednak aresztowany przez okupanta i więziony w więzieniu w Kaliszu. Po wyjściu z więzienia w lutym 1940 r. udaje się do Warszawy. W Warszawie podejmuje działalność konspiracyjną : - prowadząc tajne nauczanie, uczestnicząc w kolportowaniu prasy podziemnej oraz odbywając szkolenie wojskowe w szeregach A.K. Tutaj również przeżywa trudne chwile uczestnicząc w Powstaniu Warszawskim.

W miesiącu styczniu 1945 r. wraca do Błaszczek. Trudny powojenny okres pracy rozpoczyna od uruchomienia działalności szkoły w mieście oraz, z upoważnienia Starosty Kaliskiego, szkół w gminach Błaszki, Staw, Iwanowice.

Nie zapomina także o Opatówku. Swoje przywiązanie do rodzinnej miejscowości zaznaczył swoim działaniem. Był wnioskodawcą, na sesji Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu w 1946 r., w pełni zrealizowanego wniosku dot. przeznaczenia nadwyżki finansowej likwidującego się wydziału aprowizacyjnego na budowę nowej szkoły w Opatówku oraz inicjatorem ufundowania, odszłoniętej w miesiącu sierpniu 1959 r., tablicy pamiątkowej poświęconej braciom Gillerom, z których Stefana znał osobiście.

W roku 1956, w działalności zawodowej, odnotowuje znaczny sukces wyrażający się utworzeniem w Błaszczkach Szkoły 11-klasowej, której zostaje Dyrektorem.

Włożył osobisty duży wkład w budowę w tym mieście gmachu Liceum doprowadzając do oddania tego budynku do eksploatacji w 1962 r.

Poza pracą zawodową był przez szereg lat radnym Miejskiej Rady Narodowej w Błaszczkach oraz radnym Powiatowej Rady Narodowej w Kaliszu.

Za całokształt swojej pracy zawodowo-społecznej otrzymał szereg odznaczeń państwowych i resortowych w tym m.in.: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal

Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznakę ZNF, Złotą Odznakę ZNP za Tajne Nauczanie oraz wiele innych odznaczeń, listów pochwalnych i dyplomów związkowych.

Towarzystwo Przyjaciół Opatówka życzy Wspaniałemu Opatowianinowi wiele dalszych, wspaniałych i twórczych lat życia.

Stanisław Kuś

Matka Orlikowa z córką Heleną

Któż dziś pamięta w Opatówku dwie skromne niewiasty - matkę Orlikową z córką Heleną - które w latach przed pierwszą wojną światową bez specjalnych kwalifikacji i wykształcenia prowadziły polską tajną szkołkę. „Szkoła” wyposażona była w zwykłe deski wsparte na ławkach ustawionych w trzech rzędach, które służyła za ławki, pulpitem dla siedzących uczniów były ich własne kolana. Takie prymitywne umeblowanie mogło być szybko zmontowane, ale jeszcze szybciej zdemontowane, gdy w okolicy znalazł się wędzący żandarm carski, są to bowiem czasy rosyjskiej niewoli, gdy za tajne nauczanie polskich dzieci groziły surowe kary.

Myślę, że sam domek, znajdujący się w podwórzu Rogozińskich /do dziś istnieje/, w którym mieściła się prymitywna izba szkoła, a i osoby prowadzące naukę nie budziły specjalnego podejrzania, a zapewne i w jakiś sposób „okupiony” żandarm nie „zauważał” tajnej szkółki. Chociaż niejednokrotnie „demontowało się” szkółkę, a gro madki 15-20 uczniów błyskawicznie rozbiegały się po podwórzu czy ogródku.

Każdy uczeń wyposażony był w tabliczkę łupkową z rysem i koniecznie zajęczą łapkę do wycierania oraz uniwersalny elementarz do nauki czytania, rachowania i nauki religii. Nad tą grupą dzieci czuwały dwie nauczycielki - wychowawczyni, uzupełniające się wzajemnie, bowiem jedna z nich równolegle prowadziła czynności domowe. Oczywiście te swoiste metody pamięciowego nauczania pozwalały bardzo szybko opanować naukę czytania i rachowania oraz ogólnych wiadomości z religii.

Dziś, w perspektywie lat prawie osiemdziesięciu, w obliczu pięknych budynków i wspaniałe wyposażonych szkół z dobrze przygotowaną kadrą nauczycielską, obraz takiej właśnie szkoły P. Orlikowej zakrawa wręcz na humor wiśielca.

A jednak w obliczu powszechnej rusyfikacji, wbrew ostrym zakazom władz carskich, te dwie odważne kobiety, gorące patriotki, podejmują trud uczenia polskich dzieci w ogóle, a w szczególności języka polskiego, przywiązania do ojczystej mowy i polskich tradycji narodowych. Zaiste, wielka to odwaga, poświęcenia i zasługa.

W okresie pierwszej wojny światowej, w Opatówku, bez tajności udzielali prywatnych lekcji Henryk Pawłowski, Marta Essersówna i P. Fuchsowa. Oficjalną szkołę prowadziła Irena Rydlówna najpierw w domu Wrocławskiego, przy dawnej ulicy Inowrocławskiej a później w Rynku, dzisiejszym Placu Wolności, w budynku pofabrycznym, tam, gdzie do niedawna mieściła się restauracja Gminnej Spółdzielni. Irena Rydlówna prowadziła naukę dzieci wspólnie z matką Marią Rydlową.

Józef Piliński

Z kroniki TPO

Wkładka do aktualnego numeru „Opatowianina” przedstawia fabrykę sukna i jest drugim rysunkiem ofiarowanym Towarzystwu przez Pana Władysława Kościelniaka. Pierwszy z nich mogli czytelnicy podziwiać na wkładce do lutowego numeru pisma.

Nie pozostał bez skutku apel o przekazywanie TPO ocalałych numerów TYGODNIKA OPATOWSKIEGO. Pan Stanisław Salamon ofiarował jeden z nich z datą 4 czerwca 1939 r. Za dar serdecznie dziękujemy.

Gminna Biblioteka Publiczna w Opatówku od roku używa Towarzystwu gościny na odbywające się raz w miesiącu spotkania Zarządu oraz zespołu redakcyjnego. Współpraca nie jest jednostronna. Towarzystwo przekazało na konto Biblioteki 150 tys. złotych.

24 marca odbyła się zorganizowana przez sekcję turystyczną TPO jednodniowa wycieczka autokarowa do Gołuchowa i Smiełowa. Pierwszym etapem wycieczki był Gołuchów. 28 uczestników korzystając z wiosennej pogody jeszcze przed zwiedzaniem gołuchowskiego zamku odbyło spacer do zagrody żubrów, których gromadka powiększyła się w ubiegłym roku o dwa młode żubry. Kolejnym etapem wycieczki był klasycystyczny pałac w Smiełowie, gdzie znajduje się Muzeum Adama Mickiewicza. Stylowo urządzone wnętrza, bogata kolekcja obrazów oraz cenne pamiątki po Wieszczu, starsi i młodszy uczestnicy wycieczki oglądali z zainteresowaniem. Szkoda tylko, że muzea pobierając opłaty za zwiedzanie, nie zapewniają zwiedzającym grupom przewodnika. Następną wycieczką jeszcze w kwietniu do Kórnika i Rogalina. Zapraszamy.

Magdalena Krytkowska

S p r o s t o w a n i e :

Do poprzedniego numeru wkraść się błąd w biografii J. Radoszewskiego, chodziło oczywiście o braci Niemojowskich, a nie jak napisano Niemojewskich.

Aktualności. Informacje.

Z początkiem roku odbyły się walne zebrania członków Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz Banku Spółdzielczego.

Na falach długich o częstotliwości zbliżonej do I programu Polskiego Radia słychać zakłócenia z miejscowych prywatnych radiostacji CB.

Kontynuowane są prace przy podłączaniu nowych abonentów do automatycznej centrali w Opatówku. Nowe telefony znalazły się w mieszkaniach Szulca, Sierzchowa, Warszawa, Rajśka.

Na początku b.r. Koło Wędkarskie w Opatówku odbyło swoje statutowe zebranie. Na zebraniu był obecny Wójt Gminy.

W piątek 12 kwietnia b.r. członkowie Koła Wędkarskiego i Towarzystwa Przyjaciół Opatówka pracowali przy naprawie zastawki na stawie w parku. Przy okazji oczyszczono dno stawu z konarów, gałęzi i gruzu.

Dąb na rynku, świadek nie istniejącego już Pomnika Wolności jest zagrożony. Skorupa asfaltu wokół niego może rozpocząć jego zamieranie.

Prace porządkowe w Opatówku nabierają rozmachu. Duży w tym udział Gospodarki Komunalnej Gminy oraz młodzieży Szkoły Podstawowej w Opatówku, która porządki robiła poza terenem szkoły na ulicy Kaliskiej.

Z wielką radością witamy drugi już w Opatówku neon. Nie wiemy jednak czy będziemy pić kawę po niemiecku /trinken/ czy będzie to angielski drink.

opracował : Jan Kowalkiewicz

Józef Raciborski - OPATÓWEK c.d.

„W dniu dzisiejszym po odprawieniu nabożeństwa przez JW-go J.E. Józefa Koźmiana Biskupa Kujawskiego i Kaliskiego i J.K. Pawłowskiego, Sufragana Warszawskiego w obecności władz cywilnych, sądowych, Korpusu Kadetów i garnizonu Weteranów w mieście wojewódzkim konstituującego, ciała w przysposobionym grobie kościoła parafialnego w Opatówku o godz. 2 po południu złożone zostało. W dowód czego tak przytomny smutnemu obrzędowi skład Komisji Województwa Kaliskiego niniejszy protokół podpisuje: Radca Stanu Prezes Piwnicki. Komisarz Wojewódzki Wincenty Kowalski, Teodor Żelisławski, J. Bronikowski, Antoni Szołorz, H. Melka, Naczelnik Biura w zastępstwie Generała Generalnego Tomasz Wolimowicz. Piszczęć Komisji Województwa Kaliskiego. Trumna ze zwłokami Namiestnika dobrze przechowana, umieszczona w kaplicy św. Anny posiada na matowej tablicy napis:

ś.p. Józef z Wrzący Książę

Z A J ą C Z E K

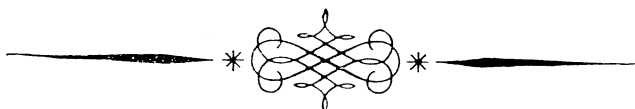
Generał Piechoty Wojsk Polskich, Senator, Wojewoda, Namiestnik Królewski Orderów rosyjskich S. Jędrzeja, Aleksandra Newskiego, s. Włodzimierza I klasy ś. Anny I klasy, Kawaler Orderów Polskich : „Orła Białego” i Krzyża Wojskowego, Komandor Orderów Pruskich, Orła Czerwonego i Czarnego, Kawaler Legii Honorowej. Urodził się 10 marca 1752 r., umarł dn. 26 lipca 1826 w Warszawie.

Na mocy testamentu, jaki Książę Zajączek podyktował generałowi Kosseckiemu w Warszawie w dn. 31 stycznia 1826 r., będącego w przechowaniu u Jana Wincentego Bendtkiego, dobra opatowskie przeszły na własność Józefa Radoszewskiego, Rady Stanu Królestwa, Dyrektora Generalnego Kunsztów i Przemysłu w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych ożenionego z synowicą zmarłego Namiestnika Gabrysią Zajączkówną. Zapis ten otrzymał Radoszewski pod tym tylko warunkiem, iż nie rozstanie się z żoną Gabryelą. Pelagii z Zajączków Zubieńskiej, drugiej synowicy zapisał Książę 300.000 złp., wszelkie zaś ruchomości i inwentarze przekazał Radoszewskiemu, zobowiązując ich do wypłacenia oprócz dożywocia 40.000 złp. przyznanego posagu pozostałej wdowie Aleksandrze z Pewnetów, I voto Issazre, II voto Zajączkowej, braciom Księcia Rafałowi i Wincentemu po 5.000 złp., służgom, którzy będą w dniu jego śmierci, miesięcznie z zasługi oraz 3.000 kardynałowi Mieszczkańskiemu.

Pełna troskliwość opieka Księcia Zajączka, jego smak wytworny oraz zdolności administracyjne długoletniego pełnomocnika dóbr opatowskich, a późniejszego ich właściciela J. Radoszewskiego, pozostawiły miasteczko w stanie kwitnącym. Z dawnego zrujnowanego zameczku przeszły gnieźnieńskich powstał w roku 1810 przepyszny pałac w stylu odrodzenia, otoczony cienistym parkiem z cienistymi altanami, strumieniami, okazałymi drzewami i krzewami oraz kobiercami różnobarwnych kwiatów. Osiedlającym się w Opatówku mieszkańcom, kupcom i przemysłowcom każdy rok w okresie rządów Księcia przynosił nowe korzyści i przywileje, z których wiele w czasach późniejszych nie weszło w wykonanie stając się powodem procesów i sporów mieszczan z dominium.

cdn.

Redaguje zespół w składzie: Jadwiga Buncler, Jan Kowalkiewicz, Magdalena Krytkowska, Stanisław Kuś, Elżbieta Rogozińska, Romuald Rogoziński, Jadwiga Warszewska, Teresa Bąkowska. Skład i maszynopisanie Zofia Piotrowicz.





Opatówek. Dawny budynek manufaktury – obecnie muzeum.

Rys. Wł. Kościelniak